

Marlena Gołębiowska

## Prognoza 2100. Europa Środkowa i Wschodnia najszybciej wyludniającym się regionem świata

Do końca wieku liczba ludności Europy Środkowej i Wschodniej może zmniejszyć się o połowę. Najnowsza prognoza dotycząca populacji w 2100 r., opublikowana przez czasopismo naukowe „The Lancet”, jest kolejną, która stawia ten region w pozycji najszybciej wyludniającego się na świecie. Spowoduje to poważne zakłócenia na rynku pracy, trudności z finansowaniem usług publicznych, ograniczenie inwestycji i wzrostu gospodarczego, a w konsekwencji przełoży się na osłabienie siły geopolitycznej regionu. Depopulacja staje się jednym z najważniejszych wyzwań rozwojowych stojących przed tą częścią Europy.

**Wielkie wyludnianie.** Nowa prognoza dotycząca globalnej populacji do końca stulecia, opublikowana w czasopiśmie „The Lancet” w lipcu 2020 r., jest wynikiem badań prowadzonych przez Instytut Pomiarów i Ocen Stanu Zdrowia (*The Institute for Health Metrics and Evaluation*, IHME) przy Uniwersytecie Waszyngtońskim, finansowanych przez Fundację Billa i Melindy Gatesów<sup>1</sup>. Podstawowym wnioskiem płynącym z prognozy jest zerwanie z dotychczas przewidywanym ciągłym globalnym wzrostem liczby ludności. Nowe przewidywania zakładają, że światowa populacja osiągnie szczyt 9,7 mld w 2064 r., a następnie jej liczebność do końca wieku będzie spadać – do 8,8 mld, co w głównej mierze będzie efektem spadku współczynnika dzietności w skali globalnej.

Jednocześnie z badań tych wynika niepokojąca predykcja dotycząca demografii Europy Środkowej i Wschodniej. Obszar ten może być bowiem najszybciej wyludniającym się regionem świata. Prognoza mówi o zmniejszeniu się liczby ludności z 325 mln mieszkańców obecnie<sup>2</sup> do zaledwie 186 mln w 2100 r., a z pominięciem Rosji – ze 179 mln do 80 mln. Oznacza to spadek o 43%; z pominięciem Rosji – o 55% (!).

Badania specjalistów Uniwersytetu Waszyngtońskiego nie są pierwszymi, które alarmują o potencjalnej katastrofie demograficznej regionu. Np. najnowsze prognozy Organizacji Narodów Zjednoczonych<sup>3</sup> wskazują, że na dziesięć państw świata o najszybszym tempie depopulacji do 2100 r. – aż osiem stanowią państwa Europy Środkowej i Wschodniej, z czego trzy należą do Unii Europejskiej: Bułgaria, Chorwacja i Litwa. Niemniej najnowsze przewidywania amerykańskich naukowców są wyjątkowo pesymistyczne.

W państwach „nowej” Unii Uniwersytet Waszyngtoński wskazuje na możliwy spadek populacji o 55% do 2100 r., ONZ – o 34%, natomiast Eurostat w prognozach opublikowanych w kwietniu 2020 r.<sup>4</sup> – o 24%. Dla porównania, w państwach „starej” Unii spadek przewidywany przez Uniwersytet Waszyngtoński wynosi 23%, przez ONZ – 13%, z kolei przez Eurostat – zaledwie 2%. Co więcej, wiele z państw „starej” Unii może osiągnąć wzrost liczby ludności (we wszystkich badaniach „na plusie” są: Belgia, Dania, Francja, Irlandia, Luksemburg oraz Szwecja). Na zwiększenie populacji – bez względu na autora przyszłych scenariuszy – nie może liczyć żadne państwo z Europy Środkowej i Wschodniej.

<sup>1</sup> S. E. Vollset, E. Goren, C.-W. Yuan et al., *Fertility, mortality, migration, and population scenarios for 195 countries and territories from 2017 to 2100: a forecasting analysis for the Global Burden of Disease Study*, Lancet 2020, [www.thelancet.com/journals/lancet/article/PIIS0140-6736\(20\)30677-2/fulltext#seccestitle310](http://www.thelancet.com/journals/lancet/article/PIIS0140-6736(20)30677-2/fulltext#seccestitle310) [data dostępu: 17.08.2020].

<sup>2</sup> Dane przedstawiane są w stosunku do 2017 r.

<sup>3</sup> United Nations, *2019 Revision of World Population Prospects*, [www.population.un.org/wpp/](http://www.population.un.org/wpp/) [data dostępu: 17.08.2020].

<sup>4</sup> Database – Eurostat, [www.ec.europa.eu/eurostat/data/database?node\\_code=proj](http://www.ec.europa.eu/eurostat/data/database?node_code=proj) [data dostępu: 17.08.2020].



**Od państw bałtyckich po bałkańskie.** Spośród państw regionu, zgodnie z przewidywaniami Uniwersytetu Waszyngtońskiego, depopulacja w największym stopniu ma dotknąć Łotwę – w ujęciu procentowym prognozowany spadek wynosi aż 78%, z 1,95 mln do zaledwie 430 tys. mieszkańców. Znacząco mogą zmniejszyć się także populacje pozostałych państw bałtyckich: Litwy – o 48%, z 2,85 mln do 1,47 mln, oraz Estonii – o 37%, z 1,21 mln do 820 tys.

Depopulacja w państwach bałtyckich nie jest jednak nowym problemem. W ciągu trzech ostatnich dekad liczba ludności zmniejszyła się tam o ok. jedną piątą. Zjawisko to nasiliło się zwłaszcza po rozpadzie ZSRR na początku lat 90., a następnie po przystąpieniu państw bałtyckich do UE w 2004 r. Wówczas z tego regionu ruszyła do Europy Zachodniej fala emigrantów, głównie ludzi młodych. Ich ubytek oznacza mniej rodzących się dzieci, przy i tak niskim współczynniku dzietności, z którym zmagają się większość państw rozwiniętych.

Podobny był scenariusz rozwoju wydarzeń w państwach bałkańskich. Bułgaria, Rumunia i Chorwacja znajdują się obecnie w czołówce państw, których liczba mieszkańców zmniejsza się w najszybszym tempie, a odsetek emigrantów jest jednym z najwyższych w UE. „Drenaż mózgów”, czyli wyjazd za granicę najlepiej wykwalifikowanych specjalistów, spowodował tam – zwłaszcza po akcesji do UE – poważne problemy na rynkach pracy. A zapowiada się jeszcze gorzej. W Bułgarii prognozowane jest obniżenie populacji o 63%, z 7,05 mln do 2,62 mln mieszkańców, w Chorwacji – o 62%, z 4,28 mln do 1,62 mln, w Rumunii – o 60%, z 19,43 mln do 7,77 mln.

Problemów demograficznych na taką skalę uniknęły, jak dotąd, państwa Grupy Wyszehradzkiej. Dotyczy to zwłaszcza Czech, a poniekąd także Słowacji, którym udało się osiągnąć odpowiedni poziom rozwoju i tym samym uchronić od wielkiej fali emigracji. W efekcie te dwa państwa jako jedyne w regionie mogą pochwalić się niewielkim wzrostem liczby ludności na przestrzeni ostatnich trzech dekad. Polska i Węgry w tym czasie osiągnęły niewielkie spadki, w granicach kilku procent. Niebawem ma się to jednak zmienić – według prognoz depopulacja nie ominie państw Grupy Wyszehradzkiej. Wśród nich najwyższy spodziewany spadek dotyczy Polski – o 60%, z 38,39 mln do zaledwie 15,42 mln mieszkańców. Następne w kolejce są: Słowacja – spadek o 53%, z 5,42 mln do 2,56 mln, Węgry – o 47%, z 9,73 mln do 5,2 mln, oraz Czechy o 36%, z 10,5 mln do 6,73 mln.

Dane odnoszące się do obszarów leżących na wschód od UE również nie napawają optymizmem. Np. w przypadku Ukrainy prognozowany jest spadek liczby ludności o 61%, z 44,69 mln do 17,55 mln, na Białorusi – o 42%, z 9,49 mln do 5,53 mln, w Rosji – o 27%, z 146,19 mln do 106,45 mln.

**Z reperkusjami.** Spadek liczby ludności i związane z tym zmiany w strukturze wiekowej, zwłaszcza starzenie się społeczeństw, mają głębokie, negatywne konsekwencje. To problemy na rynku pracy związane z niedoborem ludności aktywnej zawodowo, trudności z finansowaniem usług publicznych, m.in. opieki zdrowotnej i świadczeń emerytalnych, ponadto ograniczenie inwestycji i wzrostu gospodarczego, co przekłada się na siłę geopolityczną.

Państwa Europy Środkowej i Wschodniej, które stają w obliczu tych wyzwań, powinny im przeciwdziałać. Jednym ze sposobów jest polityka pronatalistyczna obejmująca szeroki wachlarz narzędzi mających na celu zwiększenie liczby narodzin. W tej kwestii państwa regionu powinny czerpać wzorce z państw Europy Zachodniej i Północnej, np. Francji czy Szwecji, dla których stała się ona, w pewnym stopniu, remedium na problemy demograficzne. Dotyczy to zwłaszcza tych rozwiązań, które ułatwiają rodzicom łączenie pracy zawodowej z opieką nad dziećmi. W coraz większym stopniu takie rozwiązania wdrażane są także w Europie Środkowej i Wschodniej, choć ich zaawansowanie różni się w poszczególnych państwach. Wzorem dobrych praktyk spośród państw regionu może być Estonia, która prowadzi – zgodnie z raportem UNICEF<sup>5</sup> – jedną z najlepszych polityk prorodzinnych na świecie. Składają się na to m.in. pełnopłatny, 1,5-letni urlop macierzyński czy też wysokiej jakości edukacja przedszkolna, która w Estonii jest przeznaczona dla dzieci w wieku od 18 miesięcy do 7 lat. W efekcie współczynnik dzietności zwiększył się tam z 1,28 w 1998 r. do 1,70 już w 2010 r.

Inną możliwością jest otwarta polityka imigracyjna – choć przez lata większość państw regionu nie postrzegała jej jako strategii kompensacyjnej. Chęć utrzymania językowo i kulturowo jednorodnego społeczeństwa przewa-

<sup>5</sup> UNICEF (2019), *Are the world's richest countries family friendly?*, [www.unicef-irc.org/publications/pdf/Family-Friendly-Policies-Research\\_UNICEF\\_%202019.pdf](http://www.unicef-irc.org/publications/pdf/Family-Friendly-Policies-Research_UNICEF_%202019.pdf) [data dostępu: 19.08.2020].

żała nad ekonomicznym, fiskalnym i geopolitycznym ryzykiem spadku populacji. W wielu państwach regionu to stanowisko wciąż pozostaje aktualne, niewykluczone jednak, że wybory te zostaną zrewidowane w sytuacji, gdy polityka pronatalistyczna nie przyniesie oczekiwanych rezultatów.

Dyskusja nad zmianami demograficznymi w coraz większym stopniu otwiera się już nie tylko na poziomie poszczególnych państw, ale także na poziomie Unii Europejskiej. 17 czerwca 2020 r. Komisja Europejska przyjęła sprawozdanie dotyczące skutków zmian demograficznych – „Raport o wpływie zmian demograficznych w Europie”. Zwraca w nim uwagę na różnice występujące w ramach poszczególnych państw i regionów oraz otwiera dyskusję nad sposobem wsparcia tych obszarów.

**Wnioski.** Ryzyko spadku populacji Europy Środkowej i Wschodniej o połowę tylko do końca wieku powoduje, że depopulacja staje się jednym z najważniejszych wyzwań rozwojowych tego regionu. Odwrócenie dwóch negatywnych trendów dotyczących większość tych państw od trzech dekad, tj. ujemnego przyrostu naturalnego i ujemnego salda migracji, wymaga działań państw – w dodatku prowadzonych wielotorowo.

Po pierwsze, państwa muszą prowadzić aktywną politykę pronatalistyczną, a także szerzej – prorodziną, która przyczyni się do poprawy warunków posiadania i wychowywania dzieci, a tym samym do stymulowania wzrostu liczby ich urodzeń. Po drugie, powinny prowadzić otwartą politykę migracyjną, która mogłaby zrównoważyć spadek liczby ludności. I wreszcie po trzecie, aby zahamowywać exodus młodych ludzi za granicę w poszukiwaniu pracy i większych możliwości, państwa powinny dążyć do stworzenia swoim obywatelom jak najlepszych warunków bytowych. A na to składają się wszelkie działania rządów i wszystkie polityki.